

# zaPAU

## Aktualności

Gdy w roku 2309 powstał słynny spór wśród historyków o przyczynę spektakularnego upadku nauki w zachodnio-chińskich prowincjach wschodniego dorzecza Bałtyku w początkach XXI wieku, ktoś natrafił na kroniki PAU – jednej z ówczesnych instytucji cieszących się znaczącym uznaniem w kręgach uczonych tamtego regionu. W szczególności badania niedawno odkrytych archiwów A.B. (1936–2042), długoletniego prezesa tej instytucji, pozwoliły profesor Li Wu Potocka (Ki Elce) zdecydowanie rozstrzygnąć sporne kwestie. Nie jest jedynie do końca jasne, czy to sam A.B., czy ktoś z jego otoczenia, genialnie wyprzedzając epokę, ostrzegł przed dwiema, do niedawna tajemniczymi plagami. Twierdził mianowicie, że Ustawa o Zamówieniach Publicznych (UZP) i „finansowanie zadaniowe” totalnie zniszczą naukę. Dziś, w świetle najnowszych badań, nie ulega wątpliwości, że tak właśnie się stało.

UZP, w różnych odmianach, objęła obszary od Atlantyku po Bug, włączając Wyspy Brytyjskie i Skandynawię. Zasady ówczesnego prawodawstwa są dla nas zupełnie niepojęte. Ale wtedy powszechnie tworzone ustawy, na przykład jako odpowiedź na widowiskową kradzież na wysokich szczeblach władzy, która to ustawa skutecznie utrudniała życie zwykłych obywateli, przyczyniała się do rozkwitu biurokracji, a w najmniejszym nawet stopniu nie zmniejszała szansy na kolejną spektakularną kradzież. U podstaw były niby różne szczytne cele, jak równe prawa wszystkich producentów, walka z różnymi przejawami protekcjonizmu etc., ale ustawodawcza praktyka rodziła koszmarki. Każde pieniądze publiczne można było wydawać wyłącznie drogą otwartych przetargów, o groteskowych regułach, całkowicie sprzecznych z odwiecznymi prawami rynku. Dochodziło do tego, że na bankiet wydawany w trakcie jakiejś konferencji nie wolno było zamówić kotletów schabowych, nie mówiąc już o wskazaniu nazwy wina. Byłoby to surowo karane pogwałcenie praw innych producentów, których sznycle, dania rybne, czy wina powinny mieć równe szanse wyboru, nawet jeśli były podłe. Wyposażenie laboratorium stawało się znacznie trudniejsze niż skonstruowanie jego programu badawczego. Wszędzie potrzebni byli specjaliści od przetargów i z czasem zespoły badawcze zaniknęły wśród ich niezmiernych rzesz.

Idea finansowania zadaniowego rozpowszechniła się już w połowie XX wieku, kiedy to uznano, że rozmaite systemy grantów mogą zapobiec marnowaniu publicznego grosza. Idea przeradzała się stopniowo w plagę od drugiej dekady XXI wieku. Wtedy to zaczęto powszechnie odstępować od wszelkich stałych form finansowania instytucji publicznych, w szczególności naukowych. Skracano też systematycznie okresy finansowania generując lawiny aplikacji. Sami uczeni zajęci przez większość swojego czasu tworzeniem wniosków o granty,

jakby zapomnieli o nieocenionej wartości wieloletniego budowania środowisk naukowych, o roli relacji mistrz-uczeń, dojrzewającej latami, czy choćby o tym, że zwykły proces edukacji zajmuje kilkanaście lat. Plaga finansowania zadaniowego w nauce utrzymywała się aż do połowy XXII wieku. Zachowały się nieliczne dowody działań podejmowanych przez osoby, które zdawały sobie sprawę z nadchodzącej klęski. Traktowano je jako rewolucyjne, choć zmierzały jedynie nieśmiało do wydłużania okresu finansowania zadań co najmniej do pół roku. Wkrótce zresztą stały się bezprzedmiotowe, bo przedmiot finansowania już praktycznie nie istniał.

Głęboki, ludzki wymiar właśnie zakończonych badań historycznych znacznie wykracza poza techniczne rozwiązanie dziejowej zagadki. Otrzymujemy niezwykle ciekawy przyczynek do studiów natury ludzkiej, która meandruje niepojętymi koleinami przez wieki. Okazuje się, że spiskowe teorie o planowym niszczeniu nauki przez sąsiadów, motywowanym różnymi animozjami politycznymi czy narodowymi nie mają pokrycia w faktach. Profesor Li Wu Potocka udowadnia, że to – dzisiaj trudne do pojęcia – zakochanie się własnych działaczy w idei cudotwórczych działań finansowania zadaniowego zaślepiło wszystkich wbrew oczywistym faktom życia codziennego, pełnego przykładów długotrwałych procesów (urodzenie i wychowanie dziecka, podstawowa edukacja, wyhodowanie drzewa...), w rezultacie doprowadzając do upadku.

PIOTR MALECKI



Adam Korpak:  
*Money*

PAUza Akademicka – Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego. Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Stanisław Rodziński, Adam Strzałkowski, Andrzej Szczeklik, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka. Redakcja: Marian Nowy – red. naczelny ([marian.nowy@gmail.com](mailto:marian.nowy@gmail.com)), Andrzej Kobos – z-ca red. naczelnego ([andrew.kobos@gmail.com](mailto:andrew.kobos@gmail.com)), Witold Brzoskowski – fotokład, Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny.

Adres dla korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17, [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl), [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)  
Oczekujemy na artykuły do 5 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Bezpłatną elektroniczną prenumeratę/subskrypcję PAUzy Akademickiej można zamówić wysyłając e-mail na adres: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)